Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. | 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Sroda, 7-go czerwca 1933 roku. || Nr. 128.

Znamienne okólniki P. P. S. i Stronnictwa Ludowego.

Gdy Adolf Hitler począł ustanawiać dla części obywateli państwa prawa wyjątkowe — nowy animusz wstąpił w dusze obwiepolskie. To, że w Niemczech pobito do krwi kilku polskich studentów wrocławskich, jedynie za to, że mówili językiem ojczystym w jadłodajni, lub to, iż w Westfalji odmówiono sal szkolnych na nauczanie dzieci polskich, lub że tępiono prasę polską — tem nikt w obozie endeckim nie przejmował się. Natomiast z wielkim aplauzem w całej prasie endeckiej witano prześladowania żydów, rozkoszowano się widokiem 20.000 książek, spalonych na stosie w Berlinie. Z głębi serc endeckich wydobywały się westchnienia: kiedyż i u nas nadejdą tak piękne czasy! A już do kulminacyjnego punktu dochodził entuzjazm endecki. gdy ministrowie hitlerowcy Goering, Goebels, Frick, Franck i inni poczęli wydawać dekrety, czyniące różnice w obliczu prawa między obywatelem aryjskim a niearyjskim.

Oczywiście, równocześnie nie przestawali endecy podawać się nadal za 100 proc. zwolenników „praworządności" i „ducha parlamentarnego", „demokracji" i „konstytucyjności".

Z tego wytworzyło się paradoksalne widowisko: endecja równocześnie wielbiła dyktatorskie zapędy Hitlera i... pomstowała na „dyktaturę" obecnego rządu w Polsce; równocześnie zachwycała się... nierównością praw obywatelskich w Niemczech i... szkalowała władze polskie, jako „niedemokratyczne."

Dobrze znamy oblicze endecji i nigdy nie oddawaliśmy się żadnym złudzeniom wiedząc, że metoda gwałtu i teroru była dla endecji wytyczną od pierwszej chwili odrodzenia Polski.

Już w 6 tygodni po odzyskaniu niepodległości, 5 go stycznia 1919 r., endecja spróbowała teroru politycznego, zamachu na legalne władze. I po tej linji kroczyła nadal. W grudniu 1922 przy wyborze ś. p. Prezydenta Narutowicza złożyła egzamin klasyczny swej „praworządności" i dlatego, gdy po maju 1926 poczęła się stroić w piórka „demokratyczne", — wszystkich mogła tą maskaradą mamić, tylko nie nas...

A zwodziła długo swych lewicowych partnerów opozycyjnych. Socjaliści i ludowcy stale z nią się sprzymierzali. Wspólnie p. Rybarski z p. Niedziałkowskim i Rógiem tworzyli „front" obrońców demokracji... Wreszcie poczęto na lewicy dostrzegać, co się mieści w zanadrzu praworządności i „demokratyczności" endeckiej. Hymny na cześć metod Hitlera musiały otrzeźwieć przyjaciół endeckich na lewicy.

I oto mamy dwa ostrzeżenia, wystosowane ze strony socjalistów i ludowców. PPS. i Stronnictwo Ludowe postanowiło robotnika i chłopa ostrzec przed polskimi hitlerzystami. Socjalistyczne Związki Zawodowe wydały komunikat, w którym ogłaszają: „Przestrzegając ogół robotników przed tą nacjonalistyczną i antysemicką propagandą i stwierdzając jej reakcyjność i szkodliwość — komisja centralna Związków Zawodowych zwraca równocześnie uwagę, że walka tych grup (endeckich), prowadzona dotąd przeciw sanacji, jest walką nie przeciw dyktaturze i wolności, lecz o to jedynie, kto te dyktaturę w kraju ma sprawować."

Zaś ludowcy na swym ostatnim kongresie uchwalili:

„Wobec ujawnienia przez niektóre ugrupowania polityczne sympatji do faszyzmu, a nawet w pewnej mierze do hitleryzmu, kongres Stronnictwa Ludowego oświadcza, że... bezwzględnie przeciwstawi się każdemu, ktoby chciał w Polsce jakąkolwiek dyktaturę wprowadzić."

Obie te enuncjacje wyraźnie i zdecydowanie potępiają polski hitleryzm, krzewiony przez endecję. Ale czy socjaliści i ludowcy wysnuwają jakieś praktyczne konsekwencje?

Nie łudźmy się co do tego. Choć pp. Niedziałkowski i Róg uświadamiają sobie, co kryje się pod maską „praworządności" i „demokratyczności" endeckiej — przy najbliższej sposobności padną w ramiona pp. Strońskiego i Trąmpczyńskiego... Bowiem mimo rozbieżnych programów politycznych tak wiele mają wspólnego.

P. Prezydent Rzplitej objął władzę na nowe siedmiolecie.

WARSZAWA. — W niedzielę o godz. 12 odbył się na Zamku królewkim uroczysty akt objęcia władzy przez P. Prezydenta Rzplitej na drugie 7-lecie.

Uroczystość objęcia władzy odbyła się w sali marmurowej Zamku w obecności marszałków Sejmu i Senatu, członków rządu z prezesem Rady Ministrów p. Jędrzejewiczem na czele, prezesa Najw. Izby Kontroli Państwa oraz członków domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta.

Protokuł o objęciu władzy podpisali: P. Prezydent Mościcki, premjer Jędrzejewicz, marszałek Sejmu Switalski i marszałek Senatu Raczkiewicz. Po podpisaniu protokułu P. Prezydent wraz z obecnymi na uroczystości dostojnikami państwowymi zeszli na dziedziniec zamkowy, gdzie P. Prezydent dokonał przeglądu oddziałów garnizonu warszawskiego, a następnie przyjął defiladę.

Hajdamacy ukraińscy przed sądem.

LWÓW. — Tel. wł. Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się dziś drugi proces w sprawie znanego napadu bojówki ukraińskiej na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

Jak wiadomo, w sprawie tej odbył się w swoim czasie sąd doraźny, w wyniku którego straceni zostali dwaj główni sprawcy Biłas i Danyłyszyn.

Dziś na ławie oskarżonych zasiadają: Kossak, jeden z uczestników rozprawy doraźnej, którego sprawę wówczas wyłączono; Michał Kuśpiś, Stefan Maszczak, Michał Motyka, Jarosław Biłas, Stefan Czapa, oraz Marja Kowaluk. Osk. Kuśpiś odegrał w napadzie wybitną rolę. Jest on studentem trzeciego roku Politechniki i był operacyjnym szefem sztabu bojówki. Jeździł kilkakrotnie do Gródka, sporządzał plany, rozdzielał zadania pomiędzy poszczególnych członków bojówki, przyczem sam prowadził bojówkę w dwu grupach do Gródka. Wraz z Biłasem i Danyłyszynem miał dokonać obrabowania kasy.

Maszczak, uczeń 8 klasy gimnazjum we Lwowie, steroryzował jedynie urzędnika Tomkowa, zmuszając go pod groźbą zastrzelenia do leżenia podczas napadu na podłodze w urzędzie. Po napadzie Maszczak uciekł do Lwowa i ukrył się z polecenia U.O.N. w mieszkaniu ks. Kowaluka w Skniłowie. W ucieczce pomocną była Maszczakowi córka księdza Marja Kowaluk, która za to właśnie zasiada na ławie oskarżonych.

Osk. Kossak był. komendantem powiatowym U.O.N. w Drohobyczu i on właśnie wysłał Biłasa i Danyłyszyna do Lwowa.

Motyka i Jarosław Biłas pośredniczyli w przekazaniu rozkazu Biłasowi i Danyłyszynowi, zaś Stefan Czapa udzielił bojówce schronienia w Gródku w stodole swego ojca.

Brawurowy przelot Oceanu w raidzie naokoło świata.

NOWY JORK. W sobotę o godz. 4.20 rano według czasu amerykańskiego wystartował do lotu naokoło świata znany lotnik Mattern na aparacie „Century of Progres" (Stulecie postępu).

Lot Matterna ma na celu pobicie rekordu angielsko australijskiej pary lotniczej Posta i Gattsa, którzy dokonali lotu naokoło świata.

„Century of Progres" nie posiada stacji nadawczej, mieści 2600 listrów benzyny i nie znosi większego obciążenia. Lotnik nie mógł wziąć nawet żywności oprócz kilku pomarańczy.

Lotnik wylądował o 5 kilometrów od Oslo (Norwegja), przybywając w świetnym stanie. Po spożyciu śniadania wyruszył wczoraj o godz. 6.40 rano w dalszą drogę, a o godz. 16.05 wylądował w Moskwie, gdzie powitano go niezwykle owacyjnie.

50 ZAGRóD GOSPODARSKICH PASTWĄ PŁOMIENI.

KIELCE. Katastrofalny pożar nawiedził w okresie minionych świąt wieś Brzózę, w powiecie kozienickim, niszcząc ją prawie zupełnie. Ogółem spłonęło 50 zagród gospodarskich.

W czasie akcji ratunkowej kilkaset osób doznało ciężkich poparzeń. Jedna osoba spaliła się.

Straty znaczne, narazie nie obliczone. Przyczyną pożaru była nieostrożność.

FABRYKA W TORUNIU SPŁONĘŁA.

TORUŃ. Wielki pożar wybuchł w fabryce krochmalu Sp. Akc. „Luboń" w Toruniu. Spłonęła hala maszyn, magazyny i zabudowania. — Straty obliczają na około miljon zł. Przyczyna pożaru narazie niestwierdzona.

OHYDNE MORDERSTWO RABUNKOWE.

LUBLIN. Mieszkańcy wsi Majdan Wolicki pow. lubelski, idąc do roboty, znaleźli w krzakach zwłoki kobiety, w których rozpoznali nauczycielkę ze wsi Antoniówek, pow. lubelskiego. Stanisławę Stefaniec. Zwłoki były zmasakrowane.

Dochodzenia ustaliły, że wracała ona do domu z podjętą pensją i na drodze została zamordowana.

NOWY POSEŁ BELGIJSKI NA ZAMKU.

WARSZAWA. Wicehrabia Jakób Davignan, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Belgji złożył Panu Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

CAŁA WIEŚ SPŁONĘŁA POD WIELUNIEM

Tel. wł. W powiecie wieluńskim we wsi Gwizdaki, wybuchł rano groźny pożar. W chwili, gdy większość mieszkańców znajdowała się w kościele, stanęła w płomieniach zagroda Franciszka Janiaka.

Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i wkrótce objął całą wieś. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona z powodu braku wody.

Cała wieś, składająca się z 65 zagród, padła pastwą płomieni.

W czasie akcji ratunkowej 14 osób uległo poparzeniu. 5 osób w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. 52-letnia kobieta zginęła w płomieniach, 108 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą przeszło pół milona zł.

Zorganizowano na miejscu pomoc dla pogorzelców. Starosta wyasygnował na ten cel odpowiednie snmy.

Jak ustalono, sprawcą pożaru był syn Franciszka Janiaka, Feliks którego aresztowano.

STRASZLIWA KATASTROFA KOLEJOWA.

NANTES. W odległości kilku kilometrów od stacji w Nantes wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa.

Wykoleił się ekspres, idący z Paryża do Nantes. Lokomotywa i cztery wagony uległy zniszczeniu. Wydobyto dotychczas zwłoki 14 ofiar katastrofy. Około 60 osób odniosło rany.

Przyczyną katastrofy jest, jak przypuszczają, nadmierna szybkość (90 klm.), z jaką jechał maszynista po torze, będącym w naprawie.

DWAJ POLACY UPROWADZENI DO NIEMIEC.

TARNOWSKIE GÓRY. Mieszkańcy wsi Repty Nowe Wiktor Lustrzyk, Jan Lahus i Rudolf Broda w czasie spaceru po lesie, przylegającym do granicy usiedli w pobliżu linji granicznej. W pewnej chwili nadjechali na rowerach dwaj niemieccy urzędnicy celni i pod groźbą rewolwerów wezwali obywateli polskich do udania się z nimi na teren niemiecki. Dwaj z nich, wykonali żądanie, trzeci — Wiktor Lustrzyk zdołał zbiec. Obaj

zatrzymani zostali uprowadzeni wgłąb Niemiec.

Ponieważ był to wypadek naruszenia granicy przez niemieckich funkcjonarjuszów i nastąpiło uprowadzenie obywateli polskich, starosta tarnogórski zwrócił się do prezydenta policji w Gliwicach, żądając przeprowadzenia z nim konferencji. Konferencja wyznaczona została na dzień 7 b. m.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK NA KOLEJCE LINOWEJ.

ZURYCH. W Bellinzanie (kanton Tessin) wydarzył się wstrząsający wypadek na kolejce linowej, prowadzącej na jeden ze szczytów Alp Lepontyńskich. W czasie jazdy zerwał się pobliski przewód wysokiego napięcia i spadł na jadących w otwartym wagonie kolejki pasażerów. 7 osób rażonych prądem poniosło śmierć na miejscu, 3 inne w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

TORSTEN KREUGER SKAZANY NA 4 LATA CIĘŻKICH ROBóT.

SZTOKHOLM. Sąd drugiej instancji skazał Torstena Kreugera, brata zmarłego „króla zapałczanego”, na 4 lata ciężkich robót, czyli o 6 miesięcy więcej, niż sąd pierwszej instancji.

AMERYKA OFICJALNIE ODSTĘPUJE OD ZŁOTA.

NOWY JORK. Senat przyjął bill, zawieszający oficjalnie operacje dokonywane według miernika złotego i upoważniający do odstąpienia od klauzuli złota.

Ponieważ bill ten był już uprzednio przyjęty przez izbę, wymaga więc on obecnie już tylko podpisu prezydenta Roosevelta.

ZATARG SOWIECKO-JAPOŃSKI ZAOSTRZYŁ SIĘ.

MOSKWA. W związku przerwaniem komunikacji pomiędzy kolejami wschodnio chińską i usuryjską zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Sokolnikow złożył na ręce ambasadora japońskiego Otha energiczny protest, zwracając szczególną uwagę, że „powyższy fakt stanowi jaskrawe pogwałcenie stanu prawnego kolei i został dokonany pod kierownictwem japońskiego urzędnika Soto w mandżurskiem ministerstwie komunikacji.

SAMOLOT POLSKI NAGRODZONY W MADRYCIE.

MADRYT. Na drugim kongresie lotnictwa sanitarnego, samolot polski „Lublin” w obsadzie mjr. dr, Michalika i kpt. pilota Janickiego, zdobył pierwszą nagrodę — puhar Rafaela za sprawność i najlepsze przystosowanie do celów lotnictwa sanitarnego. Drugą nagrodę otrzymał samolot francuski.

„700 LECIE MIASTA TORUNIA“.

TORUN. Wojewoda pomorski Kirtiklis dokonał w obecności przedstawicieli władz miejscowych, wojskowości i duchowieństwa otwarcia w Muzeum Miejskiem wystawy p. t. „700-lecie miasta Torunia”.

POLSKI LOT Z NOWEGO JORKU DO WARSZAWY.

NOWY JORK. Bracia Bolesław i Józef Adamowiczowie z Brooklynu planują lot z Nowego Jorku do Warszawy. Do lotu tego przygotowują się już od czterech lat. Dopiero ostatniemi czasy udało się im zgromadzić potrzebne środki na kupno od tow. Bellanka samolotu, który nosić będzie nazwę „Orzeł Biały”.

DALSZA POPRAWA GOSPODARCZA W AMERYCE.

WASZYNGTON. Dzięki odstąpieniu Stanów Zjednoczonych od parytetu złota, szybko wzrastają ceny towarów rolniczych i przemysłowych, oraz płace robotników. W fabrykach zachęconych zwyżką cen, wzmogła się znacznie produkcja. Blisko 100,000 bezrobotnych znalazło pracę w ciągu ostatniego tygodnia.

Podobnie w okręgach rolniczych wielu robotników zostało zatrudnionych.

KONWENCJA GRANICZNA MIĘDZY POLSKĄ A SOWIETAMI.

MOSKWA. Poseł R. P. Łukasiewicz i zastępca komisarza spraw zagranicznych Krestinskij podpisali w Narkomindiele konwncję o rozstrzyganiu zajść granicznych, rozszerzającą znacznie ramy układu granicznego z 1925 r.

24 SAMOLOTY WŁOSKIE LECĄ PRZEZ ATLANTYK.

RZYM. Dnia 9 bm. minister awjacji gen. Balbo rozpoczyna wielki lot na czele 24 hydroplanów morskich z Rzymu do Chicago, na międzynarodową wystawę.

Trasa lotu pójdzie z Rzymu na Amsterdam. Północną Irlandję, Islandję, Labrador, Quebec, Nowy Jork i Chicago.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 7 czerwca. Roberta opata.
Wschód słońca: o g. 3.34 Zachód 19.51

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Z pobytu Czechosłowaków w Częstochowie.

Wczoraj wcześnie rano przybyła do Częstochowy wycieczka czechosłowackiej młodzieży „Orlę” w liczbie 800 osób, prowadzona przez ks. prałata Hejczę. Na dworcu zgromadzili się liczni przedstawiciele duchowieństwa, z zastępującym ks. biskupa Kubinę ks. Lipą na czele. Władze państwowe reprezentował wicestarosta p. Bielawka.

Powitanie odbyło się niezwykle serdecznie, a w chwili, gdy goście opuścili dworzec ustawione na ulicy oddziały młodzieży wznosiły okrzyki na cześć Czechosłowacji, na które żywiołowo odpowiali goście.

Pochodem przemaszerowały oddziały na Jasną Górę, przy dźwiękach orkiestry czeskisj i towarzyszeniem chóralnych śpiewów czeskich.

Po mszy św. odprawione, przez J. E. ks. biskupa dr. Kubinę i kazaniu w języku czeskim, wygłoszonem przez ks. redaktora Zamykala, goście zwiedzili klasztor, a następnie przedefilowali przed J. E. ks. biskupem dr. Kubiną na placu magistrackim.

Po defiladzie na boisku w III Alei odbyła się akademja, w czasie której przemawiał biskup Kubina, wskazując w swem przemówieniu na wszystkie momenty konieczności dziejowej jaknajściślejszego zbratania obu narodów.

Przemawiał również wicestarosta p. Bielawka i w imieniu gości p. mec. dr. Jarosław Repulka.

Piękne popisy gimnastyczne gości wypadły niezwykle sprawnie i były często impulsem do spontanicznej manifestacji na rzecz Czechosłowacji.

O godz. 21-szej wycieczka serdecznie żegnana na dworcu przez władze i zgromadzoną publiczność i opuściła Częstochowę.

Wycieczka wychowanków Braci Albertynów. W czasie Zielonych Świąt bawiła w mieście naszem liczna wycieczka obecnych i byłych wychowanków Zakładu Braci Albertynów w Krakowie. Goście, wśród których znajdowali się oficerowie, adwokaci i doktorzy—dawni wychowankowie zakładu—zwiedzili Jasną Górę wszędzie mile witani. Obecni wychowankowie zakładu ubrani w dobrzc prezentujące się mundury p. w. przybyli z własną orkiestrą. Po dwudniowym pobycie w Częstochowie wycieczka odjechała do Krakowa.

Wycieczka na „Święto Morza“ do Gdyni.

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Katowicach (ul. Jagiellońska, gmach Urzędu Województwa Sl., pokój nr. 974, IV p., tel. wewn. 1 60) uruchamia w dniu 27-go czerwca r. b. wieczorem, pociąg wycieczkowy dla członków Ligi M. i K. i ich rodzin z Katowic do Gdyni, gdzie przewidziany jest 3-dniowy pobyt i udział w uroczystościach „Swięta Morza”.

Powrót do Katowic nastąpi dnia 1 lipca br. w godzinach rannych. Koszt przejazdu i zwiedzenia Gdyni (miasta i portu) wynosi zł. 23.00, dopłata za kwaterę (dwa noclegi) zł. 4.00, dopłata za 3-dniowe wyżywienie (28.6 śniadanie, obiad i kolacja — 29.6 to samo— 30.6 śniadanie i kolacja) zł. 7.80, dopłata za udział w przejeździe na Hel zł. 3.00. Udział w wycieczce bez dopłat jest dopuszczalny. Zgłoszenia wraz z wpłatą należytości przyjmuje biuro Okręgu do dnia 16 b. m., oraz wszystkie podległe Oddziały Ligi M. i K. do dnia 14 b. m., przyczem lista zgłoszeń zamkniętą zostanie bezwzględnie w dniu 15 czerwca r. b., po którym to dniu żadne dodatkowe zgłoszenia uwzględniane nie będą. Zgłoszeń listownych i należytości przekazywanych przez pocztę lub PKO. ze względu na trudności manipulacyjne biuro Okręgu nie przyjmuje. Na wypadek braku kompletu wycieczka do skutku nie dojdzie, w związku z czem zastrzega się zwrot wpłaconych sum.

Niecżłonkowie, którzy mają zamiar wziąć udział w wycieczce, winni przedtem zgłosić swoje przystąpienia w lokalnych oddziałach Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Wręczenie dyplomów członków honorowych. Onegdaj bawili w Kielcach przedstawiciele Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego, w osobach p. p.: dr. Franke, inż. Frankego, mgr. Kurkowskiego i d-ra Skotnickiego.

Delegacja przyjęta została na specjelnej audjencji w województwie, w czasie której dokonano aktu wręczenia dyplomów członków honorowych sto-

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

13) POWIEŚĆ.

— Tak jest, ułożyli między sobą, że się zejdą nazajutrz... o pierwszej, przy zakręcie drogi do Saint-Denis, tu właśnie.

— Jak ten człowiek mógł się wdać z takimi nędznikami? — zawołał Rudolf.

— Dalibóg nie wiem... Zresztą, ja się już pod koniec rozmowy obudziłem, kiedy wysoki mówił o pugilaresie, co mu Puhaczka wyjęła z kieszeni i ma oddać za pięćset franków. Wysoki i ta mała, — mówił dalej Szurynер — obiecali Bakałarzowi dwa tysiące franków... żeby ci co zrobił... A któż pan jesteś u djabła, żeby tak drogo za ciebie płacić?

— Wynalazłem sekret wyrabiania wachlarzy z kości słoniowej, ale odkryłem nie sam, tylko z drugim; chcą zapewne dostać w ręce model tej machiny, którą można dużo pieniędzy zarobić.

— Więc ten wysoki i ta mała?...

— Fabrykanci, u których pracowałem... a nie chciałem im zwierzyć się z mego sekretu.

— Zatem to taki interes. Ale jacyż tchórze!... nie mogli sami poradzić i drugich na ciebie podmawiają... postanowiłem tu przyjść i jestem...

— Ale co myślisz dalej robić?

— Czekać na Puhaczkę, podsłuchać, wpaść, oddać jej należytość za ząb Gualezy, wydusić z niej nazwisko rodziców dziewczyny...

— Proszę cię, nie narażaj się dla mnie, Szurynerze, — odezwała się Gualeza.

— Słuchaj, ja się lepiej za Gualezę zemszczę.... Później ci powiem jak, a teraz, — dodał Rudolf, odprowadzając na bok Szurynera, — chcesz mi zrobić prawdziwą przysługę? Schowaj się tu, a jak Puhaczka nadejdzie, wysuniesz się z kryjówki...

— I zduszę ją...

— Nie... dziś tylko nie daj jej rozmawiać z tym wysokim... nie odstępuj ich... przy tobie nie będą się mogli układać. A jeżeli się umówili o inną schadzkę, ty się o tem dowiesz.

— Słucham dalej.

— Jak wysoki odejdzie... umizgniesz się do Puhaczki.

— Ja! do tej starej czarownicy? wolałbym ją zaraz za łeb złapać.

— W takim razie wszystko zgubisz...

— Lecz cóż mam robić?

— Puhaczka będzie się wściekać, że przez ciebie straciła dobrą gratkę; ułagodziwszy ją, powiesz, że masz dobry interes i że jeżeli Bakałarz chciałby do tego należeć... możnaby dużo pieniędzy zarobić... i umówisz się z Puhaczką i Bakałarzem jutro zrana rozumiesz?

— Doskonale.

— A dziś o dziesiątej wieczór przyjdź na róg Pól Elizejskich i Wdowiej alei, ja tam będę i umówimy się, co dalei robić...

— Do piorunal robisz ze mną co sam chcesz...

— Bakałarz i Puhaczka są w zmowie z mymi nieprzyjaciółmi... trzeba im zapłacić... a we dwóch damy im radę...

— O! niezawodnie... to łotry, godni siebie... jestem gotów.

— A jeżeli nam się uda, — dodał Rudolf tonem uroczystym, — to tak będziesz z tego dumny, jak wtedy, kiedyś uratował życie człowiekowi w czasie pożaru i tonącej kobiecie.

Rudolf z Gualezą wsiedli do fiakra.

FOLWARK.

Przez jakiś czas Gualeza nie śmiała przerywać milczenia.

— O czemże myślisz? Zasmuciło cię spotkanie z Szurynerem? — rzekł Rudolf z uśmiechem.

— Nie wiem... nie znam go prawie.

— Precz ze smutkiem, moje dziecię! mieliśmy wesoło ten dzień przepędzić.

— O! jam tak szczęśliwa! Już dawno nie wyjeżdżałam z Paryża! Co za piękne słońce!... Liście jeszcze na drzewach w listopadzie... to szczególne... w Paryżu tak prędko opadają... A tam gołębie... siadają na młynie...

— W miarę jak miłe obrazy sielskie rozwijały się przed dziewczyną, twarz jej się rozjaśniała. — Gdybym była mężczyzną, chciałabym być rolnikiem... Na cichej równinie iść za pługiem... patrzeć na dalekie lasy... zaśpiewać jaką smutną piosenkę, naprzykład o Genowefie Brabanckiej.

— Zaśpiewasz mi ją na folwarku.

— Czy dostaniemy tam mleka?

— Co?!... najlepszej śmietanki i świeżych jaj.

— Obejrzymy krowy w oborze... Nieprawdaż?

— Pójdziemy wszędzie.

— Ach, panie Rudolfie, nie mogę sobie jeszcze wierzyć. Co za dzień! — zawołała dziewczyna z radością. Potem, przypomniawszy sobie, że będzie musiała wrócić do brudnej izby, zapłakana rzewnemi łzami.

— Co ci jest? czego płaczesz?

— Nic, nic — Otarła łzy i dodała: — Nie zważaj pan na mój smutek...

— Założyłbym się, że myślałaś o twoich różach?

Powóz zbliżał się do Saint-Denis.

— Co za piękna dzwonnica!

— To dzwonnica pięknego kościoła Swiętego Djonizego. Może chcesz go zobaczyć? każę stanąć.

— Od czasu, jak jestem u teraźniejszej mojej gospodyni, nie śmiałam wejść do kościoła.

C. d. n.

warzyszenia wojewodzie kieleckiemu p. Paciorkowskiemu i wicewojewodzie p. Bratkowskiemu.

Tragiczny finał zatargu. Między gajowym lasów państwowych w maj. Garnek 52-letnim Wawrzyńcem Reterskim a jego kolegę wynikł spór na tle niedokładności w prowadzeniu szkółki drzewek. W czasie podnieconej sprzeczki Reterski uderzył kolegę swego, ten zaś, trzymaną w ręku dubeltówkę zadał Reterskiemu potężny cios w brzuch. Uderzenie okazało się niezwykle fatalne, Reterski bowiem po przewiezieniu do szpitala Panny Marji zmarł.

Ciekawa sprawa w sądzie okręgowym. W sądzie okręgowym rozpoczęła się dziś sprawa dyrektora naczelnego fabryki Peltzery, Leona de Hagena oraz głównego buchaltera fabryki, Martensa, oskarżonych z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, t. j. o niewykupienie świadectwa przemysłowego dla garbarni skór, znajdującej się, jak twierdzą oskarżeni, na terenie fabryki Peltzery i wchodzącej w skład tejże.

W miejscowych sferach przemysłowych sprawa ta, ze względu na jej zasadniczy charakter, wzbudziła wielkie zainteresowanie, zachodzi bowiem kwestja, czy mimo wykupienia już świadectwa przemysłowego na przędzalnię, Peltzery winny wykupić również świadectwo na garbarnię. Wrazie, gdyby sąd orzekł, że świadectwo na garbarnię Peltzery winny wykupić, fabryka musiałaby zapłacić 200 tys. zł.

Sprawę rozpatruje sędzia Nakonieczny, obronę oskarżonych wnosi apl. adw. Marjan Hassenfeld.

Jubileusz Okr. Tow. Rzemieślniczego. Ze względów technicznych sprawozdanie z uroczystości jubileuszowych Okr. Tow, Rzemieślniczego w Częstochowie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Krwawe żniwo świąt. Z niewyjaśnionych powodów, a prawdopodobnie na tle osobistych porachunków, pokłuty został nożami przez nie znanych narazie osobników 20-letni Zenobjusz Małek (Zawodzie, Piaskowa 31).

Podobny wypadek zdarzył się z Władysławem Guzikurą, któremu towarzysze wspólnej bibki poderżnęli gardło. Stan jego jest ciężki.

Zamach czy sumulacja? Na posterunek policji w Gnaszynie zgłosił się mieszkaniec wsi Brzeziny Duże, 20-letni Władysław Górski, który zameldował, że gdy przechodził polem koło ogrodów p. Gawlikowskiego w Sabinowie, został nagle postrzelony z ukrycia w lewą rękę, przyczem kula przebiła mu 2 palce.

Wobec tego, że Górski, jak sam twierdzi, nie słyszał huku, towarzyszącego zwykle strzałowi, a rany palców wskazują, że strzał nie mógł paść z oddalenia i kierunku, który wskazał Górski, zachodzi podejrzenie, że Górski sam postrzelił się, a zamach jest zwykłą symulacją. Ustali to niewątpliwie dochodzenie policyjne.

Z rozpaczy targnął się na życie. Stanisław Malina, lat 19, (św. Barbary 84), pozostający od dłuższego czasu bez pracy, w celu samobójczym wypił znaczną dozę esencji octowej. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata do szpitala przy ul. Jasnej. Stan jego nie budzi obaw. Jak się okazuje, przyczyną rozpaczliwego kroku Maliny były częste wymówki ze strony najbliższego otoczenia, które stale dawało mu do poznania, że jest ciężarem dla całej rodziny.

Zarząd Sekcji Dochodowej Komitetu Obywatelskiego X-go Tygodnia L. O. P. P. niniejszem wyraża szczere i serdeczne podziękowanie wszystkim Szanownym Paniom, które bądź to drogą przyjęcia udziału w kweście, bądź to w zorganizowaniu zabawy towarzyskiej łącznie z urządzeniem bezinteresownem bufetu, nie szczędząc czasu i pracy, raczyły się przyczynić do zrealizowania nakreślonego przez Zarząd programu.

Tajemnicze samobójstwo.

Po wesoło spędzonej nocy pozbawił się życia.

Widownią tragicznego wydarzenia były w pierwszym dniu świąt pola, przylegające do tyłów ul. 1-go Maja. Zamieszkały w domu Nr. 21 przy tejże ulicy, 21-letni Jan Mizera, strzelił do siebie z rewolweru. Kula ugodziła desperata w lewą skroń i przeszywszy nawylot głowę wyszła z prawej strony. Mózg wylał się do kapelusza, którego Mizera nie zdjął, w chwili popełnienia desperackiego czynu.

Jak ustalono, Mizera bawił się do samego rana z kolegami, poczem powrócił do domu, gdzie niedługo bawił, poczem o godz. 9 rano pozbawił się życia. Znajdował się on w dość dobrych warunkach materjalnych, to też trudno przypuścić by przyczyną samobójstwa były kwestje natury materjalnej.

Niewątpliwie dochodzenia policyjne wyświetli tę bądź co bądź zagadkowo przedstawiającą się tragedję młodego człowieka.

Posiedzenie sekcji samorządowo-rolnej. **We wtorek, 6-go b. m. w lokalu BBWR. (Aleja 71) odbędzie się plenarne posiedzenie sekcji samorządowo-rolnej. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 12, a nie, jak mylnie podano, o godz 16. Obecność wszystkich członków sekcji konieczna.**

Zagadkowe postrzelenie. Z niedzieli na poniedziałek na ul. Jasnej tuż przed willą d-ra Wasilewskiego wydarzył się w tajemniczych okolicznościach tragiczny wypadek. Przechodzącego tam o godz. 3 nad ranem 25 letniego Edwarda Korzeniowskiego, z zawodu fryzjera, zam. przy Al. Kościuszki 27, postrzelono bardzo ciężko w pośladek, przyczem kula rewolwerowa ugrzęzła w brzuchu. Rannemu pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia dr. Wajnbaum. Stan ofiary budzi poważne obawy.

Popierajmy LOPP.

Do akt Nr. Km 733/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie I-go rewiru, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 67 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza. iż w dniu 6 czerwca 1933 roku. od godz. 11, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Włodzimierza Klepackiego w jego lokalu w Częstochowie ul. N. P. Marji 30, składających się z 5-cio lampowego radja firmy „Neutrofoks“, z głośnikiem firmy Philips, stolika skrzynkowego, 7-mio lampowego superhiterodyna z głośnikiem firmy „Surma“, trzystu metrów wężów gumowych. oszacowanych na łączną sumę 2400 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa 3 czerwca 1933 r.

Komornik **Mackiewicz**

Z RADOMSKA.

— **Zasłabnięcie na ulicy.** Wczoraj wieczorem, na ul. Reymonta, zasłabł nagle pewien mężczyzna. Zasłabniętym, którym okazał się mieszkaniec Zawiercia, Jan Atłasik, zaopiekowali się przechodnie, którzy po doprowadzeniu go do przytomności, wystarali się dlań o posiłek, gdyż jak się okazało, Atłasik zasłabł wskutek głodu. Po posileniu się Atłasik ruszył o własnych siłach w stronę Brzeźnicy, gdzie podobno zamieszkują jego krewni.

Zarząd Gminy Wyznan. Zydowskiej

wzywa wszystkich płatników na rzecz gminy wyznaniowej, by **w terminie do dnia 10 czerwca wpłacili składki za rok 1933,** w przeciwnym bowiem razie zwuszony będzie wdrożyć egzekucję, kòra będzie związana z kosztami obciążającemi płatnikòw.

Radomsko, dnia 2.VI.1933 roku.

Przewodniczący Zarządu (—) **M. Berger.**

REPORTAŻ TEATRALNY.

HARRY JENKINS

W CZĘSTOCHOWIE.

— LONDYN — BERLIN — CZĘSTOCHOWA.

— PRZESTRZEN?

— DUŻA!

— A JEDNAK...

— Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie!

— Niby świat jest wielki,—a przecież mały.

— Ze Częstochowa ma dobry teatr — o tem wiemy,—

— że teatr nasz uzyskał wyróżnienie Ministerstwa za „Sędziów” Wyspiańskiego na konkursie teatralnym — o tem również wiemy,—

— ale — żeby teatr nasz wywoływał zainteresowanie zagranicy, np. w Londynie i w Berlinie, — o tem niekażdy z nas myślał.

— Dlaczego?

— Polak jest skromny.

— Artysta nasz sceniczny jest jeszcze skromniejszy. Pracuje na polu oddziaływań artystycznych cicho i spokojnie, ciesząc się, jeśli widzi wschodzący posiew słowa żywego. W dniu dzisiejszym cieszy się zapewne o wiele, wiele więcej dlatego, że grą jego zainteresował się syn Albionu, Anglik, HARRY JENKINS, autor komedji p. t. „Kobieta i Szmaragd”. Rzecz do rzadkości należąca, aby autor cudzoziemiec był na sztuce swojej zagranicą.

A jednak prawdziwa.

Pan HARRY JENKINS, dowiedziawszy się zapewne w Ajencji Teatralnej Międzynarodowej, że Teatr Kameralny w Częstochowie, pozostający pod kierunkiem artystycznym p. dyr. Ivo Galla, wystawia Jego komedję „Kobietę i Szmaragd”,—zapragnął przyjrzeć się jej. Napisał przeto list do dyrekcji teatru częstochowskiego, treści następującej:

To the Director,
Teatr Kameralny
Czenstochowa.

Dear Sir,

Will you be good enough to inform me whether you are going to perform my comedy „Kobieta i Szmaragd” on **Tuesday, June 6 th.** On that day J could be in your city and attend the performance in your theatre.

Thanking you, I am
yours sincerely
(—) Harry Jenkins, —

co w tłomaczeniu brzmi:

Do Dyrektora Teatru Kameralnego. Częstochowa.

Szanowny Panie! Zechce pan łaskawie zawiadomić mnie, czy Pan wystawia komedję moją „Kobieta i Szmaragd” we wtorek dn. 6 czerwca. W dniu tym pragnę być w Częstochowie i przyjść na przedstawienie do teatru. Dziękując Panu zgóry,

łączę wyrazy poważania
(—) H. Jenkins.

Rzecz oczywista — p. dyr. I. Gall odpowiedział po angielsku następująco:

Szanowny Panie!

Potwierdzamy odbiór listu z dn. 27 maja i z przyjemnością wielką donosimy, że dnia 6 czerwca, o godz. 20 m. 30 wystawiamy Pańską komedję „Kobieta i Szmaragd”.

Będziemy szczęśliwi bardzo, jeżeli obecnością swoją zechce Pan zaszczycić teatr nasz.

Miło nam również byłoby, jeżeli Pan mógłby, o ile to możliwe, zawiadomić nas o Jego przybyciu do Częstochowy w dniu szóstym czerwca.

Przesyłamy Kochanemu Panu wyrazy prawdziwego poważania.

(—) Ivo Gall.

Jako odpowiedź—przyszła depesza lakoniczna z Berlina:

Allright juny six—Jenkins.

— I oto gościć dziś będziemy w Częstochowie komedjopisarza angielskiego, a bywalcy teatralni będą mogli spędzić mile wieczór w towarzystwie samego autora.

Artystom naszym, biorącym udział w przedstawieniu dzisiejszem, tj. p.p. Dębiczowi, Bremowi, Piotrowskiemu, Orchoniowi i Kostrzewskiemu, z p. p. Ceranką-Poznańską i Łuszczewskim w rolach głównych, życzymy powodzenia.

Fakt przyjazdu p. Jenkinsa, — ma dla Częstochowy znaczenie swego rodzaju: znosi przestrzeń, jeśli chodzi o oddziaływanie teatralne, — zawiązuje nić nową sympatji między autorem angielskim, a publicznością polską i artystami naszymi, — oraz oświetla rolę teatru polskiego w przetwarzaniu pracy piśmienniczej narodów poszczególnych.

Zyczyć sobie powinniśmy, aby nasz miły Gość angielski czuł się dobrze na Ziemi Polskiej, która pragnie zachować gościnność słowiańską i staropolską.

Nie ulega wątpliwości, że stali bywalcy teatralni uprzyjemnią pobyt Autorowi, dając tem samem wyraz, aby wreszcie doprowadzić do końca wykończenie właściwe gmachu teatralnego w mieście, liczącem sto dwadzieścia tysięcy ludności. Odwiedziny Gościa angielskiego nasuwają uwagę, że niejeden autor-cudzoziemiec zechce może przyjrzeć się sztuce swojej na scenie częstochowskiej, ale w oprawie właściwej, co dziś nie może mieć jeszcze miejsca.

Trzeba koniecznie wykończyć scenę teatralną, która uwzględni zaprowadzenie techniki odpowiedniej. Stan dotychczasowy jest anormalny i tylko talent artystyczny dyr. I. Galla może pokonywać trudności takie, jak przestrzeń sceniczna, zbyt ograniczona, — brak techniki teatralnej oraz akcesorjów w sali koncertowej — to jest — kameralnej.

Aczkolwiek wiemy doskonale, że kryzys wstrzymuje wiele inwestycyj, — to jednak o wykończeniu teatru właściwego należy pomyśleć, tem więcej, że poza wzmożonem oddziaływaniem kulturalnem — da się utrzymanie jeszcze większej ilości ludzi pracy. Nie „Kobieta i Szmaragd”, ale owa kobieta szmaragdowa, owa dzisiejsza, — patrząca realnie na życie, która w sposób równie realny sprowadza Syna Dalekich Wysp na Północ „do kraju mogił i krzyżów” — jak mówi nasz Wieszcz, — niech sprawi, aby sztuka właściwa krzewiła się w miejscu właściwem.

Mgr. Józef Mikołajtis.

(Z Radowska, dalszy ciąg).

— **Z akademji P. C. K.** Tydzień P. C. K. w Radomsku rozpoczał się akademją, urządzoną przez miejscowy odddział w dniu 1 b. m. o godz. 20.30 w w teatrze „Kinema”.

Na program złożyły się: przemówienie p. inż Macherskiego, interesujący i aktualny referat p. d-ra Popławskiego, występy naszych art. śpiewaków: p. S Stasiewiczowej, znanej z pięknego o dość szerokiej skali głosu która z właściwym sobie artyzmem odśpiewała „Ninon” Testiego i „Krakowiaka” Noskowskiego, zaco zebrana publiczność obdarzyła śpiewaczkę rzęsistemi oklaskami, laureata konkursu kompozytorskiego, p. prof. Kucharskiego, który po serdecznem powitaniu go przez publiczność burzą oklasków, odśpiewał doskonałym barytonem arię z opery „Faust” Geuneda i „Stach” Noskowskiego przy akompanjamencie wytrawnej akompanjatorki, p. Cywińskiej; deklamacja p. prof. Gamofówny, produkcje chóru mieszanego Tow. Spiew. „Moniuszko” pod kier. ks. prof. Sawickiego i sympatycznego zespołu mandolinistów pod dyrekcją p. Dawida; popisy drużyny ratowniczej, która na zlocie młodzieży w Częstochowie otrzymała pierwszą nagrodę, oraz orkiestra Okręg. Zw. St. Pożarnych.

Do akt. № Km. 947 1933/3.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Woźniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 16 czerwca 1933 r. od godz. 11 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w maj. Radoszownica-Łysiny składając. się z 120-tu owiec, oszacowanych na łączną sumę 3000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 26 maja 1933 r.
Komornik **W. Woźniakowski.**

Do akt Km. Nr 804 1933-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rew. II Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 19 czerwca 1933 r. od godz. 9 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w Radomsku przy ulicy Plac 3-go Maja 15, składających się z 10 skrzypiec, 13-tu mandolin, 1 gitary i inn. oszacowanych na łączną sumę 1141 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko 27 maja 1933 roku.
Komornik **W. Woźniakowski**

„Zabiłam łobuza — jadę do urzędu śledczego“.

W Warszawie policja została zaalarmowana wiadomością o krwawej zbrodni przy Al. Jerozolimskiej 9.

W domu tym mieszkał przodownik I komisarjatu P. P. Henryk Ciosek z żoną 40-letnią Walerją.

Między małżonkami wynikały częste awantury. Cioskowa skarżyła się, że mąż obchodzi się z nią brutalnie, jednak sąsiedzi uważali, że Ciosek jest człowiekiem spokojnym, a winę ponosi raczej żona.

W piątek około południa w mieszkaniu Ciosków rozległy się nagle strzały, poczem na korytarz wybiegła Cioskowa, krzycząc: „Zabiłam łobuza, jadę do urzędu śledczego!”

Zaalarmowana policja po wejściu do mieszkania zastała przod. Cioska, leżącego na otomanie bez życia z przestrzeloną skronią.

Jak się okazało, Cioskowa zabiła męża podczas snu po powrocie jego ze służby. — Dochodzenia ustaliły, że nieporozumienia między małżonkami zaczęły się od chwili wprowadzenia się do mieszkania teściowej. Przed dokonaniem zbrodni Cioskowa zamknęła mieszkanie, a następnie strzeliła dwukrotnie do męża. Pierwsza kula chybiła, druga ugodziła go w skroń, powodując natychmiastową śmierć.

Mężobójczyni zajechała taksówką przed urząd śledczy i sama oddała się w ręce dyżurnego przodownika.

Z Walnego Zjazdu

Okręgowego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Częstochowie.

W sali Rady Miejskiej odbyło się 31 maja walne zebranie O. T. O. i K. R, stanowiące najwyższą władzę organizacyj rolniczych w powiecie. Na zjazd przybyło 57 delegatów, reprezentujących 22 kółka roln., 8 kół gospodyń wiejskich, oraz Radę i Zarząd okręgowego T-wa Org. i Kółek Roln. Nadto w zjeździe wzięła udział pewna ilość gości i przedstawicieli władz i organizacyj na czele ze starostą powiatowym p. K. Eustachiewiczem i deleg. kieleckiej Izby Rolniczej p. Sobolewskim.

Zjazd zagaił i powitał gości p. Stefan Olszyński w imieniu Zarządu i Rady O. T. O. i K. R., poczem, zebrani jednogłośnie na przewodniczącego zjazdu wybrali p. starostę Eustachiewicza.

Poważny charakter zjazdu i prowadzenie rzeczowej dyskusji, jaka wyłoniła się po sprawozdaniach, referacie organizacyjnym — delegata Izby Rolniczej, planie pracy i przedłożonym przez zarząd preliminarzu budżetowym na rok 1933 | 34.—należy zawdzięczać panu staroście Eustachiewiczowi.

Z przedłożonego planu pracy wynika, że organizacja jaką jest O. T. O. i K. R. zdaje sobie sprawę z trudniej sytuacji rolnictwa, to też powzięto przystąpić do wytężonej pracy wśród zrzeszonego na terenie Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich i Kół Młodzieży Ludowej, a nawet niezrzeszonego rolnictwa. Doceniając należycie ważność ustaw i zarządzeń Rządu odnośnie spraw finansowo rolnych postanowiono wykorzystać w całej rozciągłości wynikające stąd ulgi dla rolnictwa, oraz stojąc na stanowisku bezwzględnej dalszej współpracy z Rządem O. T. O. i K. R uważa za swój obowiązek zwrócić specjalną uwagę na zespolenie rolników celem stworzenia jednolitego frontu zmierzającego do złagodzenia ciężkiego stanu rolnictwa, tudzież rozwinięcia akcji w kierunku poprawienia jakościowego, a zarazem zmniejszenia kosztów produkcji oraz zapewnienia możliwie lepszych warunków zbytu.

Do Rady O. T. O. i K. R. na miejsce wygasłych 5 mandatów wybrano na okres 3 letni p. p.: Matyszczaka z Popowa, Wizentala Aleksego z Miedźna, Rybickiego St. z Panek, Praskiego Franciszka z Przystajni i Kubika Rocha z Zarębic. W skład komisji rewizyjnej weszli p. p.: Frentler Zygmunt z Zagórza, Gizela W. z Węglowic i Kisiel W. z Małus Wielkich.

Jako delegatów na zjazd wojewódzki wybrano p. p.: Szaflika J., Sowińskiego S. Rybickiego S., Warońskiego R, Olszyńskiego S. i Wizentala Z.

Zaznaczyć też należy, że między innemi wpłynął wniosek, ażeby rolnicy zorganizowani pod sztandarem O.T.O. i K.R. przystąpili do utworzenia na terenie m. Częstochowy Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, tak ważnej i niezbędnej placówki spółdzielczej dla naszego powiatu.

Czy jesteś już członkiem Ligi M. i K.?

Z KRAJU.

= **OBCIĘTA DŁOŃ KOCIECA W ROWIE.** Dziewczęta, pasące bydło na polach we wsi Ruszcza, pod Krakowem, obok gościńca, wiodącego do Nowego Brzeska, znalazły w rowie granicznym, między polami wsi Wyciąze a Ruszcza, głębokim około 2 m., do którego woda spływa z drenów (wysokość wody 20 ctm.), dłoń z palcami, obciętą w przegubie.

Dłoń tę przyniesiono do władz powiatowych komendy policji państw. w Krakowie, które odesłały ją do zakładu medycyny sądowej, przystępując równocześnie do śledztwa. Niebawem stwierdzonem zostało, że dłoń ta została obcięta z palcami po śmierci zapomocą noża, tudzież, że obcięty został od dłoni mały palec, oraz że na dłoni znajdują się ślady licznych ran kłutych. Nie trudno było poznać z wyglądu, że jest to dłoń kobiety inteligentnej, dłoń bowiem i palce wykazywały, że były utrzymywane czysto, ze śladami świeżej manicure. Ustalono również, że dłoń leżała w wodzie przez dłuższy czas, około dwóch tygodni, gdyż skóra z dłoni częściowo już oblazła.

Wobec tego, że w czasie dochodzeń policyjnych ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, że nikt we wspomnianej wsi, ani też w bliższej okolicy nie został w ostatnich czasach zabity, przeto zachodzi podejrzenie, że mord mógł zostać dokonany na terenie dalszych okolic i dłoń mogła być wrzucona do rowu przez kogoś przejeżdżającego. Nad rozwiązaniem nowej krwawej zagadki pracują gorliwie zarówno władze prokuratorskie i sądowe, jak i organa śledcze powiatowej komendy policji państw. w Krakowie.

= **KIEPURA OSKARŻONY PRZEZ HEMARA.** Marjan Hemar złożył za pośrednictwem pełnomocnika swego adwokata Gustawa Beylina, skargę do prokuratora przeciwko Janowi Kiepurze, zamieszkałemu obecnie w Warszawie, w hotelu Europejskim. W skardze swej Marjan Hemar zarzuca Janowi Kiepurze, że bez zezwolenia jego poczynił przeróbki w pieśni, śpiewanej w filmie t. t. „Pieśń Nocy”. Hemar usiłował zatarg załatwić na drodze polubownej, jednak pertraktacje z Kiepurą nie doprowadziły do załatwienia sporu, wobec czego Hemar w drodze postępowania sądowego zmierza do ustalenia swych praw. Władze prokuratorskie w Warszawie doręczą Kiepurze akt oskarżenia.

= **KONTROLER POCZTOWY KRADŁ LISTY AMERYKAŃSKIE Z DOLARAMI.** W gmachu dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, aresztowano st. kontrolera pocztowego w VII m st. sł., Józefa Orłowskiego, za kradzież listów amerykańskich. Do opuszczającego biuro, po ukończeniu służby, Orłowskiego, przystąpił inspektor pocztowy, Medas, i wykazawszy mu polecenie władzy przełożonej, przeprowadził u niego osobistą rewizję. Dała ona sensacyjny wynik. W kieszeni Orłowskiego znaleziono pudełko, zawierające 45 listów amerykańskich, które zamierzał on zabrać ze sobą do domu, celem ograbienia ich z dolarów.

Orłowski został z miejsca aresztowany. W czasie aresztowania przyznał się do otwierania listów amerykańskich i wypróżniania ich z dolarowej zawartości. Dalsze dochodzenia w toku. Następnie w godzinach popołudniowych, przeprowadzona została w mieszkaniu Orłowskiego w Brzuchowicach we willi „Maja” rewizja.

Aresztowanie Orłowskiego wywołało wśród urzędników pocztowych wielkie wrażenie ze względu na jego stanowisko służbowe i lata służbowe. Miał on bowiem w niedługim czasie przejść na emeryturę. Wobec przychwycenia go na kradzieży, traci Orłowski prawo do nabytego już zasiłku emerytalnego.

= **LECIWA KOMUNISTKA PRZED SĄDEM.** Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiada 65 letnia Anna Schlauer, oskarżona o kolportowanie bibuły i literatury komunistycznej. W mieszkaniu leciwej tej komunistki znaleziono stos ulotek antypaństwowych, nawołujących do obalenia obecnego ustroju państwowego. Na rozprawie staruszka tłumaczyła się, że tojacyć nieznani turyści pozostawili w jej mieszkaniu kompromitujące papiery. Wyrokiem sądu Anna Schlauer skazana została na sześć miesięcy więzienia.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 7 czerwca

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.10 Kom. P. I. M. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Przegląd komunikacyjny. 15.30 Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci. 1600 Tr. z Stadjonu Hipicznego w Łazienkach. 16.40 Odczyt z Krakowu. 17.00 Płyty gramofonowe. 17·40 „Warstwz pracujące w roli spożywców“, wygł. dr. H. Kołodziejski. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka i tan. 16.45 Felj. pt. „Serce gorejące“, wygł. F. Osendowski. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Skrzyka pocztowa rolnicza“. 1930 Feljeton literacki. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 „Podróż po Warszawie“. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.05 Dodatek do Pras. Dz. Radj 21.10 Recital fortep. V. Brock. 12.00 Na widnokręgu. 22.15 Płyty gramof. 22.40 Odczyt w jęz. angielskim. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor dla kom. lotn. i kom. polic. 23.00 Kom. z zawodów hippicznych. 22.05 Muzyka tan. z Budapesztu.

Do akt Nr. Km 1003/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru St. Stodółkiewicz zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. P. Marji 55 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 czerwca 1933 r. od godz. 10.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jana Kowalika w jego lokalu we wsi Wygoda, gm. Dźbów składających się z motoru benzynowego firmy „Deutz“ oszacowanego na łączną sumę 2000 złotych który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 1 czerwca 1933 r.
Komornik **St. Stodółkiewicz.**

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-39